

"Obyście stali się prawdziwie dziećmi!"

Radzę ci, abyś czasami spróbował powrócić... do początku twojego „pierwszego nawrócenia”. Jeżeli nie oznacza to stania się jak dziecko, jest temu bardzo bliskie. W życiu duchowym należy pozwolić prowadzić się z całkowitym zaufaniem, bez obaw i bez obłudy; trzeba mówić z absolutną jasnością o tym, co się ma w głowie i w duszy. (Bruzda, 145)

19 lipca

Obyście stali się prawdziwie dziećmi! Im bardziej, tym lepiej. Mówię to do was na podstawie doświadczenia kapłana, który w ciągu trzydziestu sześciu lat — jakże one były dla mnie zarazem długie i jak krótkie! — często musiał powstawać, i który starał się urzeczywistnić bardzo konkretne zadania płynące z woli Bożej. Stale mi w tym pomagało jedno: to, że pozostaję dzieckiem, i ciągle szukam schronienia przy Matce i w Sercu Chrystusa, Pana mojego.

Wielkie upadki, sprawiające w duszy poważne szkody, czasami wprost nie do naprawienia, mają swe źródło w pysze — w uważaniu siebie za dorosłego i samowystarczalnego. W takich wypadkach człowieka opanowuje pewnego rodzaju

niezdolność proszenia o pomoc tego, kto tej pomocy może udzielić. Nie tylko Boga, ale również kapłana czy przyjaciela. I owa biedna dusza, osamotniona w swoim nieszczęściu, traci wtedy wszelką orientację i schodzi na rozdroża. (Przyjaciele Boga, 147)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/dailytext/obyscie-stali-sie-prawdziwie-dziecmi/> (03-04-2025)